Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 200 | Kraków, piątek 31 sierpnia 1923 | Rocznik XXXII

2000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 50000
Zagranicą miesięcznie 88.000 M
Tygodniowo w Krakowie 11.000 M
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy:
Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86
Konto czekowe 149.975.

Skutki rządów Chjeno-Piasta

Obieg banknotów w końcu maja wynosił **2.200 miljardów marek.** Dziś wynosi **5.500 miljardów.** Rząd Chjeno-Piasta w ciągu **trzech miesięcy** wypuścił więc **3.300 miljardów mk.** t. j. **o 150 procent więcej,** aniżeli wszystkie poprzednie rządy przez 4 lata.

Bajdowe miljardy

Jak się bankruci próbują ratować w opinji

Centralny organ endecki, „Gazeta Warszawska" pisze w Nrze 235, że krytykowany przez lewicę plan zakupu zboża za 120 miljardów, celem interwencji na rynku zbożowym w kraju, nie jest zgoła ani żadną endecką przysługą dla obszarników, ani nie jest żadnym niefortunnym pomysłem p. Bajdy, — jest poprostu zadawnionem echem nieganionego wcale planu b. komisarza drożyźnianego, Hartleba, który żądał 40 miljardów dla stworzenia państwowej rezerwy zbożowej w dniu 16 lutego br., a kredyty te zredukował mu był rząd w marcu do 20 miljardów.

„Gazeta Warszawska" naigrawa się, że wówczas lewica uznała to za „genjalny (?) pomysł zwalczania drożyzny i „obszarniczego" paska na zboże". — Tymczasem nowych uchwał żadnych na punkcie kredytów na zakupy zboża nie było, „zaś suma **rzekomych 120 miljardów, przeznaczonych na ten cel**, jest jednym z wielu **fabrykowanych masowo wymysłów prasy opozycyjnej**" Naprzód rozmówmy się co do pp. Hartleba i Bajdy.

Pierwszy nie wpadł na żaden genjalny, ale na rozumny plan, ażeby wobec zbliżającego się przednówka stworzyć zapas zbożowy, czy mączny, celem odjęcia obszarnikom ochoty do ukrywania zboża na ten czas krytyczny, aby podbijać jego ceny. Takim regulatorem mógł być tylko produkt zagraniczny. Inna sprawa, gdy teraz tuż po żniwach wyłania się projekt **120-miljardowego funduszu na zakup zboża od tychże obszarników,** ażeby wywołać zwyżkę obecnych cen, ażeby dać pieniądz obszarnikom na świadczenia podatkowe i pozwolić im dalsze partje zboża powoli przesączać na rynek i trzymać się cen wysokich; ażeby wreszcie wywołać tak znaczny naddruk marek, gdy waluta nasza przechodzi kryzys niebywały!

Gdy dwaj czynią to samo — mówi przysłowie łacińskie — to nie jest to samo... Nie koniecznie przez stronniczość ludzką, ale często i przez to, iż jeden wie, co chce osiągnąć — a drugi chodzi po omacku...

Powaga w sprawach ekonomicznych, jak prof. Krzyżanowski, ostrzegł przed tak fatalnym pomysłem... I nagle „Gazeta Warszawska" oświadcza, że wszystko to... urojenie. Oświadcza to 28 sierpnia, a jeszcze 25 sierpnia p. **Hłasko polemizował z prasą lewicową na temat zbawienności tego planu.**

> **„Gdy obecnie** — pisał w swojej rubryce „Z prasy" — **rząd chce zakupić 3000 wagonów żyta** na potrzeby miasta, socjaliści wszczynają wrzask, że rząd przeznacza miljardy dla obszarników".

Czyżby p. **j. hł.** był zakapturzonym lewicowcem, skoro przyznawał, że plan taki istnieje?

Ale w obecnych czasach dzieją się dziwy... Pan Bajda jest dość dawno komisarzem, choć nim nie jest wobec niepodania jego nominacji w „Monitorze"; plany jego mogą więc tem bardziej istnieć... i nie istnieć, być podawane, jako wyborny i zatwierdzony pomysł i... jako złośliwy fabrykat lewicy... Żyjemy w czasach magji czarno-koszulowej — faszystów i czarno-ideowej — klerykałów... Gdzie tak czarno z prawdą można wyprawiać wszelkie sztuczki dowoli.

Rosja a pokój w Europie

Mimochodem, nie wywołując większego wrażenia, doniesiono przed kilku dniami, że do Moskwy pojechał były kanclerz niemiecki dr. Wirth. Pojechał, jak wszyscy udający się do Moskwy, dla badania stosunków gospodarczych bez podania, czy ma misję urzędową, czy też jedzie w charakterze prywatnym.

O ile nie uderzyło czytających powyższe doniesienie, że exkanclerz, który nigdy nie zajmował się sprawami gospodarczymi, pojechał do Rosji w tym właśnie celu, o tyle zagadka się wyjaśnia w sposób wprost sensacyjny: równocześnie z Wirthem bawi w Moskwie były minister skarbu w gabinecie Lloyda George'a, sir Robert Horne i obaj ci chwilowo nieczynni politycy prowadzą z rządem sowieckim układy o wspólną eksploatację Rosji przez Niemcy i Anglję. Naturalnie, że w układach nie mówi się o eksploatacji, tylko o „nawiązaniu stosunków gospodarczych", przyczem ma nastąpić podział wpływów tak, aby jedno państwo nie wchodziło drugiemu w drogę.

Pamiętamy, że gdy w czasie obrad konferencji genueńskiej gruchnęła wieść, że między Cziczerinem a Rathenauem została zawarta w Rapallo umowa gospodarcza, wywołało to na konferencji szalone wrażenie. Największe oburzenie okazywał Lloyd George: doszło wówczas do takiego napięcia, że omal nie przyszło do zerwania konferencji, co potem faktycznie nastąpiło, ale z innego powodu. Dziś Anglja dobija się o udział u boku Niemiec w stosunkach handlowych z Rosją, tasama Anglja, która przed kilku dopiero tygodniami groziła zupełnem zerwaniem z sowietami z powodu zajęcia kilku okrętów angielskich i w związku z tem niegrzecznych not Cziczerina.

Nie dziwimy się wcale tej zmianie w stanowisku Anglji. Gdzie chodzi o interesa handlowe, o utrzymanie starego czy o zyskanie nowego rynku zbytu, tam Anglja pozbywa się — o ile wogóle je ma — wszelkich sentymentów, przyjmuje nawet upokorzenia, nie daje się odstraszyć początkowymi niepowodzeniami. Widzimy to najjaskrawiej w sprawie reparacyj niemieckich, że Anglja we wszystkich swych notach do Francji ciągle wysuwa na pierwszy plan swój handel, ciągle mówi o spowodowanem zastojem w handlu bezrobociu, zawsze wskazuje na zmniejszenie się wskutek zubożenia Europy rynku zbytu itd. Pamiętamy też, z jaką konsekwencją rząd Lloyda Georgea prowadził rokowania z Krasinem, jak zabiegał o niedopuszczenie do zerwania delikatnych nici snutych misternie między Londynem a Moskwą, jak ciągle wysyłał do Rosji nowe misje, aby badały wszelkie możliwości prowadzące do jednego celu: do wznowienia stosunków handlowych.

Rząd angielski wie, że jedynym jego poważnym konkurentem w eksploatacji Rosji mogą być Niemcy, które odcięte, wskutek swej nieszczęśliwej waluty, utraty kolonji i floty handlowej, od możności ekspanzji pozaeuropejskiej, rzuciły się na Rosję, która obecnie, odradzając się po sześciu blisko latach strasznego upadku, daje olbrzymie pole do robienia interesów. To też ciągle czytaliśmy o nowych wyprawach niemieckich do Rosji, o bezpośrednich połączeniach kolejowych przez Litwę, o linjach lotniczych itd. Anglja, której największą zaletą jest łatwość przystosowania się do istniejących warunków, uznała, że najłatwiej uniknąć niebezpieczeństwa wyparcia jej ze stosunków z Rosją w ten sposób, że porozumie się z konkurentem. I tu właśnie leży powód i cel akcji Wirtha—Hornego w Moskwie.

Akcja ta ma jednak dalsze, jeszcze większe znaczenie, ileże daje ona szerokie możliwości do przywrócenia pokoju w Europie, do zakończenia nieszczęśliwego zatargu niemiecko-francuskiego, ciążącego jak zmora na życiu politycznem i gospodarczem Europy. Przypomnieć należy, że kanclerz Wirth był zwolennikiem porozumienia z Francją, głosząc zasadę, że Niemcy powinny i chcą zapłacić słuszne reparacje. Polityka pojednawcza Wirtha została rozbita przez wkroczenie w dniu 11 stycznia br. Francuzów i Belgów do zagłębia Ruhry, co wywołało stopniowe zaostrzenie się stosunków aż do dzisiejszego stanu obustronnej zaciętości. Anglja, która w ostatnim czasie, odkąd bierny rząd Bonara Lawa zastąpiony został aktywnym rządem Baldwina, podjęła się próby doprowadzenia do porozumienia, które jest na dobrej drodze szczególnie od objęcia rządów w Niemczech przez Stresemana. Mimo zaprzeczeń faktem jest, że między Niemcami a Francją toczą się —

narazie nieoficjalne — rokowania, co już jest znacznym postępem wobec tego, że poprzedni rząd Cuna nie chciał słyszeć o rokowaniach przed zniesieniem okupacji, Poincare zaś nie chciał o nich słyszeć przed zaprzestaniem przez Niemcy biernego oporu. Niewątpliwie byłby to wielki postęp w tej zabagnionej sprawie, gdyby między Niemcami a Anglją wytworzyła się wspólna linja działania, choćby na froncie rosyjskim. Wspólne interesa, szczególnie w rządzącej dziś światem dziedzinie gospodarczej, są najsilniejszym pomostem między narodami, a początek zrobiony w Moskwie może się odbić przyjaznem echem nad Renem i nad Ruhrą.

W całej tej sprawie jest jeszcze jeden punkt, który ma olbrzymie znaczenie. Chodzi o to mianowicie, że Rosja stopniowo zaczyna nietylko odzyskiwać swe dawne znaczenie w świecie interesów, ale powoli zaczyna też odrabiać swój utracony wpływ polityczny. Powszechnie mówią, że dyplomaci sowieccy pracują usilnie nad doprowadzeniem do porozumienia między Niemcami i Anglją i można sobie wyobrazić, jak urósłby prestige sowietów, gdyby im się to udało. Wtedy nikt nie mógłby już, jak dotąd, stawiać rządowi sowietów upokarzających warunków za uznanie go, lecz Rosja bolszewicka wróciłaby automatycznie i z całą wagą swych 130 miljonów ludności do szeregu wielkich mocarstw. Będzie to dzień wielkiego tryumfu Lenina, przewidywany prędzej czy później, ale nieunikniony. Z chwilą gdy Anglja z dotychczasowego stanowiska wyczekiwania przejdzie do stanowiska traktatowego, wówczas dla Rosji zniknie dotychczasowa izolacja i wejdzie ona napowrót na pozycję, którą od października 1917 r. straciła.

lf.

Smieszny wykręt

„GŁOS NARODU" O ZBOSELOWANYM KORFANTYM

„Głos Narodu" w polemice z „Czasem" z gestem piłatowym, oświadcza: **„Żeby Ch. D. ponosiła pełną odpowiedzialność za czyny posła Korfantego, musiałaby go sama wysyłać".**

Zapewne, tu w grę wchodzą miljardowe interesy z Boselem — „podobno żydem" — jak pisze tym razem skromnie organ żydożerczy... Ale gdyby jakiś inny członek chadecji popełnił czyn — coprawda mniej krzykliwie przez „Głos Narodu" potępiany, niż wiązanie się z żydami — jakieś np. włamanie, czy „Głos Narodu" mógłby także odpowiedzieć naiwnie: a co nas to obchodzi: **„myśmy go nie posyłali".**

P. Korfanty w dodatku nie jest jakimś pionkiem w chadecji, lecz jej wodzem!

„Głos Narodu" wszystkie zabiegi p. Korfantego **zwala na rząd. Ale żaden rząd nie może zmusić p. Korfantego do robienia interesów z „mocarstwem anonimowem",** do wydawania górnośląskiego węgla w ręce kapitalistów żydowskich. **P. Korfanty nie jest jakimś zakładnikiem, ani więźniem, dajmy na to, w rękach bolszewickich, jak był patrjarcha Tichon i nikt nie może go zmusić do postępowania wbrew swojemu sumieniu.**

Rozumie się, że chadecja nie może p. Korfantego ze swojej strony zmusić, ażeby **nie dopuszczał się apostazji wobec jej antysemickich haseł,** ale ma możność człowieka, wystawiającego te hasła na pośmiewisko, usunąć ze stronnictwa.

„Głos Narodu" zaś postępuje przeciwnie: **osłania Korfantego** i w swej polemice z „Czasem", jako drugi argument, wysuwa: „Powtóre antysemityzm „Czasu" (tak gwałtownie się w ostatnich dniach ujawniający), wydaje się dość podejrzanym jeśli **nie pozwala na powiększenie narodowego stanu posiadania kosztem żydów".**

Tak brzmi ostatnie zdanie odpowiedzi „Głosu Narodu"... Konia z rzędem temu, kto je zrozumie! Zapraszanie żydowskiego miljardera do uczestnictwa w przemyśle polskim ma być polską zdobyczą kosztem żydowskim?

W jaki sposób? Chyba „Głos Narodu" nie zechce twierdzić, że p. Korfanty posiada sposób na oszukanie Bosela i puszczenie go z kwitkiem.

A w końcu, jak to było z tym rządem, skoro **organ p. Kucharskiego,** czyli **ministra handlu i przemysłu, tutejszy „Goniec" napadał na akcję p. Korfantego?**

Z czyjegoż więc ramienia on występował? Jacy członkowie rządu wtrącają się rzekomo do resortu p. Kucharskiego? Kto **narzuca mu pośrednika, którego jego dziennik zwalcza?** Jaki porządek istnieje w takim razie w wydelegowanym przez chjenę rządzie?

Nie wykrętów tu trzeba, lecz odpowiedzi.

UWAGI

—o—

Chjeńskie przechwałki i koszałki

Dzięki chjenie miewamy w smutnych czasach jej rządów i trochę zabawnych epizodów... Czyż nie paradny był p. Korfanty, gdy w swej obronie opowiadał, jak z Huty Laury wypłoszył jakiegoś Prusaka Hilgiera, który tamże srodze jakoby nastawał na katolicyzm. Właściwie wypłoszył nie sam, lecz poprosił o to p. Weinmanna, który choć starozakonny, spisał się, jak rzetelny sodalis... Czyż nie zabawny jest Nowaczyński, który wobec wielkich interesów wspólnych — kapitalistów chjeńskich i żydowskich, delektuje się teraz delikatnym rozumem p. Schwalbe — w bigosie, który sporządza z wycinków gazeciarskich? Czyż nie jest niezrównany w komizmie, gdy napada na posła Czapińskiego, zarzucając mu wrogość wobec Boga, jako że jest w jego oczach przeciwnikiem wszelkich wyznań — ten sam Nowaczyński, który w swoich Meandrach, pisanych, gdy nie był jeszcze na usługach endecji, ukuł dla duchowieństwa wszelkich wyznań taką drastyczną nazwę, jak: smród z wrzodu na ciele narodu... Dzisiaj obok p. Weinmanna — on też „defensor Mariae".

Czy nie ucieszny jest „Głos Narodu", oburzający się, że robotnicy: polscy, niemieccy i żydowscy szukają porozumienia w swej ciężkiej walce o byt, a uważający za rzecz naturalną i niezdrożną, że jego Korfanty sprowadza na grunt polski obcych kapitalistów żydowskich i niemieckich i że ci kapitaliści ciągnąć będą kolosalne zyski z pracy naszego robotnika. Czy nie kapitalny jest także ten pobożny organik, gdy obecnie podnosi, że nowo-mianowany arcybiskup Lwowa, Twardowski był upragniony na to stanowisko przez całe duchowieństwo archidjecezji lwowskiej, a przed jego nominacją wysuwał kandydaturę finansisty Adamskiego i wskazywał na niego, jako na upatrzonego kandydata chjeny, co znaczyłoby, iż chjena i „Głos Narodu"... ignorowały najgorętsze życzenia kleru... Teraz, gdy klamka zapadła, „Głos Narodu" płaszczy się przed nowym arcybiskupem, choć mu ta nominacja pokrzyżowała rachuby.

Czyż nie paradną była też prasa chjeńska, która oburzała się na lewicę, że podaje zmyślone wieści o wciąż chwiejącem się stanowisku Lindego, gdy teraz organ sprzymierzonego z nią Piasta — „Kurjerek Ilustrowany", to samo bez wahania powtarza.

Przytoczyliśmy parę próbek tego mimowolnego humoru prasy chjeńskiej — parę kropelek z morza zakłamań się chjeńskich!

—ooo—

Rząd nie wykonywa uchwał Sejmu

Jeszcze 28 czerwca br. zapadła w Sejmie znakomitą większością przeciw głosom ósemki uchwała o zasłużeniu się narodowi Józefa Piłsudskiego. Uchwała ta ukazała się w numerze 67 Dziennika Ustaw (poz. 520) z dnia 11 lipca, a jej końcowy ustęp opiewa:

„Uchwała ta winna być wydrukowana w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i **opublikowana w gminach miejskich i wiejskich".**

Wykonanie zaś tej uchwały polecił prezydent Wojciechowski ministrowi spraw wewnętrznych, p. Kiernikowi.

Od czasu ogłoszenia tej uchwały mija szczęśliwie drugi miesiąc, a **nie została ona opublikowana w żadnem mieście, w żadnej wsi!**

Tak to minister spraw wewnętrznych p. Kiernik nie chce się narażać chjenie, która już obrzucała go raz swem swoistem błotkiem, przez ogłaszanie zasług człowieka, serdecznie przez nią znienawidzonego. P. Kiernik jednak zapomina, że od tego jest ministrem, aby wykonywał uchwały sejmowe.

Nie wątpimy, że sprawa ta zostanie poruszona w formie interpelacji do rządu na jesiennej sesji sejmowej.

—ooo—

Z dowcipów i aforyzmów amerykańskich o Europie

Feljetonista warszawskiego „Kurjera Polskiego" cytuje parę aforystycznych zdań amerykańskich dotyczących spraw europejskich.

Drwiny z kiepskich walut znalazły wyraz w zdaniu: „Spoglądając na dach gmachu 15-piętrowego, doznajemy zawrotu głowy. Cóż odczuwać musi marka niemiecka, spoglądając w górę na dolara?"

Na temat spisków i zamachów politycznych w Bułgarji: „W Bułgarji można dożyć poważnej starości, pijąc jogurt (zakwaszone mleko) i trzymając się zdala od polityki".

Na temat pokoju w Europie: „Nie nastąpi pokój, dopóki jedna połowa świata myśli o Niemczech, jako o dłużniku, a druga — jako o kljencie".

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

LASSALLE

Dnia 31 sierpnia wraca w tym roku po raz 59 rocznica tragicznego zgonu Ferdynanda Lassalla, założyciela niemieckiej socjalnej demokracji. Kiedy przed 31 laty rozpoczynałem moje współpracownictwo w „Naprzodzie" rocznicowym artykułem o Lassallu, jakże szczupłe były ogłoszone drukiem materjały biograficzne dotyczące tej potężnej postaci, jak nieliczne jej biografje: literacko piękny, lecz niedostateczny życiorys napisany przez Jerzego Brandesa, broszura Maxa Kegla, ustępy w „Kwestji robotniczej" F. A. Langego i w „Emanzipationskampf des vierten Standes" Rudolfa Meyera, wstęp Edwarda Bernsteina do zbiorowego wydania pism i mów Lassalla, listy tegoż do Zofji Zencew opublikowane przez nią w jej wspomnieniach („Un page d'amour de F. Lassalle"), wspomnienia Heleny Dönniges, Bernarda Beckera, listy do Rodbertusa wydane przez Adolfa Wagnera, trochę korespondencji mniejszej wagi — oto niemal wszystko, co w owym czasie służyć mogło do oświetlenia niezwykłego charakteru i dziwnych dróg żywota tego najbardziej romantycznego herosa nowoczesnego socjalizmu.

Od tego czasu literatura o Lassallu wzrosła olbrzymio. Podstawowe prace Franciszka Mehringa, sumiennie opracowana biografja Hermana Onckena (w polskim przekładzie Lwów 1908), opublikowane przez Mehringa listy Lassalla do Marxa, korespondencja Marxa z Engelsem wydana przez Bebla i Bernsteina i szereg innych publikacyj — wyświetliły mnóstwo nie dość jasnych dotąd szczegółów z życia Lassalla, a chociaż z winy osobliwych losów jego pośmiertnej spuścizny wiele materjałów zaginęło bezpowrotnie, np. listy Bismarcka do Lassalla, zwrócone Bismarckowi przez rodzinę Lassalla tuż po jego śmierci, — to jednak poczynione w ostatnich czasach odkrycia sprawiły, że zbliżająca się 60 rocznica jego zgonu, która przypada w roku przyszłym, zastaje źródła do jego życiorysu prawie zupełnie skompletowane i literaturę o nim niezmiernie wzbogaconą.

Najcenniejszym przyczynkiem do literatury lassalowskiej ostatniej doby są odnalezione niedawno przez Gustawa Mayera w spuściźnie po hr. Zofji Hatzfeld papiery Lassalla, wydane świeżo w pięciu tomach (Ferdinand Lassalle: Nachgelassene Briefe und Schriften. Herausgegeben von Gustav Mayer. Deutsche Verlags-Anstalt Stuttgart-Berlin, Verlagsbuchhandlung Julius Springer Berlin, 1921—1923). Po raz pierwszy ukazała się w tem wydawnictwie cała korespondencja Lassalla, z której zwłaszcza ważne są listy Marxa. Dopiero ogłoszenie tych materjałów wyjaśniło należycie kiedy i jaką drogą doszedł Lassalle do idei socjalizmu, ukazało we właściwem świetle stosunki Lassalla z Marxem i Engelsem, odkryło wiele rysów charakteru Lassalla. Wydawnictwo to, jakkolwiek jeszcze nieukończone, umożliwiło napisanie charakterystyki psychologicznej i dziejowej Lassalla, którą Konrad Haenisch wydał z powodu 60 rocznicy założenia niemieckiej socjalnej demokracji przypadającej na 23 maja tego roku: „Lassalle, Mensch und Politiker" (Berlin, Franz Schneider Verlag, stron 148, z portretem i 10 facsimilami).

Konrad Haenisch, były pruski socjalistyczny minister oświaty po przewrocie republikańskim, podjął w tej książce zadanie zbliżenia postaci Lassalla młodszemu pokoleniu socjalistycznemu. Chociaż za naszej młodości, jak wspomniałem, niewiele dokumentów ludzkich i historycznych udostępniało poznanie tego niezwykłego męża, to jednak naszemu pokoleniu był on znacznie bliższy; żyła jeszcze bezpośrednia tradycja, żyli jeszcze rówieśnicy przedwcześnie poległego, żywa była jeszcze legenda, która aureolą romantyczną osnuwała świeże wspomnienie. A co ważniejsza, nam, którzyśmy sami byli romantykami socjalizmu w jego młodocianej, bohaterskiej epoce, uczuciowo bliską była postać światoburczego tytana, wyposażonego w rysy niezwykłe, nie mieszczącego się w ramach uregulowanego życia powszedniego,

Układ p. Witosa z p. Grodkim

O układzie między p. Witosem a p. Grodkim, wydawcą lwowskiej „Gazety Porannej“, „Gazety Lwowskiej“ i „Szczutka“, podaje „Kurjer Lwowski“ następujące informacje:

Między Polskiem Stronnictwem Ludowem „Piasta“ i spółką wydawniczą p. Grodkiego zawarty został ostatnimi dniami układ, zapewniający grupie p. Witosa pełne poparcie prasy p. Grodkiego za cenę przypuszczenia go do banku ludowo-amerykańskiego. W imieniu PSL Piasta wstępują do akcyjnej spółki wydawniczej p. Grodkiego pp. Kowalczuk i Szydłowski. Układ przewiduje założenie dziennika w Warszawie przez Polskie Stronnictwo Ludowe w najbliższym czasie, przy pomocy p. Grodkiego, p. t. „Echo Warszawskie“. W tym celu projektowane jest nabycie z funduszów dyspozycyjnych drukarni Augustyńskiego. Na głównego współpracownika nowego dziennika upatrzony jest p. Menszel, korespondent „Hajnta“ i „Chwili“.

„Gazeta Poranna“, „Gazeta Lwowska“ i „Szczutek“ przechodzą więc na żołd rządowy.

Za poparcie prasowe Piast dopuścił p. Grodkiego do udziału w banku ludowo-amerykańskim. Bank ten, choć bardzo młody, ma już za sobą głośną przeszłość, odgrywa zaś wybitną rolę, ilekroć p. Witos staje na czele rządu. Wystarczy przypomnieć sobie sprawę dojlidzką, przez ten właśnie bank i jego naczelnego dyrektora p. Mikłaszewskiego finansowaną i realizowaną. Gdy p. Mikłaszewski (sprowadzony zresztą, podobnie jak p. Gagatek, przez p. Witosa z tarnowskiego) z obawy przed kompromitacją musiał ustąpić ze stanowiska dyrektora PSL, starało się wyrobić dla niego miejsce radcy poselstwa w Berlinie, do czego nie miał najmniejszych kwalifikacji, kierownikiem zaś banku został poseł Kowalczuk. Jakie są transakcje dalsze banku ludowo-amerykańskiego, nie trudno odgadnąć.

Oburzające w układzie Piasta z p. Grodkim jest to, że koszt sojuszu ponieść ma skarb państwa. Nie dość, że z pieniędzy państwowych utrzymuje p. Witos istniejącą prasę stronnictwa, nie dość, że miljonowe sumy wyrzuca się na propagandę partyjną, prowadzoną przez p. Michałkiewicza, miljardowe sumy pójdą na wydawnictwo projektowanego dziennika.

Tak pojęta akcja oszczędnościowa zaprowadzi państwo wszędzie, lecz tylko nie do uzdrowienia skarbu. Tu zaś komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski, kasujący energiczną ręką departament kultury i sztuki, nie może się zdobyć na najmniejszy sprzeciw.

Ze stosunków serbsko-chorwackich

Sprawa Radicza w urzędowem oświetleniu

Współpracownik warszawskiego „Kurjera Polskiego“ zwrócił się do poselstwa jugosłowiańskiego czyli Królestwa S. H. S. w Warszawie z prośbą o udzielenie autorytatywnych wyjaśnień o opinji rządu jugosłowiańskiego w sprawie Radicza. Zakomunikowano mu depeszę, z której wynika, że zastępca premjera, znany ze swej wizyty w Warszawie, dr Velizar Jankowicz złożył wobec przedstawicieli prasy belgradzkiej następujące oświadczenie w sprawie Radicza:

„Według informacyj przez nas posiadanych, Radicz uciekł z kraju przez granicę węgierską w nocy z dnia 21 na 22 lipca. Mówię, uciekł, ponieważ opuścił kraj potajemnie bez paszportu, unikając regularnego punktu granicznego. Do ucieczki dopomógł mu sekretarz jego stronnictwa Krnievicz, a także p. Beguicz oraz duchowny ks. Szkrignaj. Krnievicz i ks. Szkrignaj są posłami do parlamentu ze stronnictwa Radicza. Beguicz wyjechał razem z Radiczem zagranicę. Przeciwko wszystkim wszczęto już dochodzenie.

Radicz pojechał przez Węgry i Wiedeń do Londynu. W Wiedniu złożył o swej „misji“ oświadczenie dziennikarzom. Podróż jego ma, jak twierdzi, na celu urzeczywistnienie idei odrębności narodowej, politycznej, kulturalnej i etnograficznej narodu chorwackiego. Spotkał się w Wiedniu z rewolucjonistami i wogóle żywiołami, pracującemi na szkodę państwa. Jak się dowiadujemy z Londynu, Radicz zgłaszał się tam do najwybitniejszych dzienników angielskich i do szeregu osobistości politycznych, aby zjednać ich dla swej akcji przeciwpaństwowej. Jak nas informują, żadne środowiska londyńskie nie przypisują większej wagi przyjazdowi Radicza. Nikt się nim nie interesuje i dziś żadne pismo już nie wspomina jego nazwiska. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli zważyć jego politykę wobec Anglji w czasie wojny, gdy wypowiadał się za kompletnem rozczłonkowaniem imperjum brytyjskiego.

Niestety, agitacja Radicza znalazła pewien oddźwięk w Zagrzebiu. Organy Radicza komunikują, że 19 bm. przedstawicielstwo narodowe chorwackie uchwaliło udzielenie swemu przewodniczącemu Radiczowi pełnomocnictwa dla przedsięwzięcia akcji dyplomatycznej, w celu uzyskania uznania i urzeczywistnienia prawa samostanowienia o sobie narodu chorwackiego.

Rząd bacznie śledzi za tą działalnością i przedsięwziął środki, aby wszyscy zamieszani w tę sprawę ulegli jak najdalej idącym surowościom prawnym. Nikt nie zdoła uniknąć odpowiedzialności prawnej, niezależnie od tego, czy swe przestępstwo spełni w kraju czy zagranicą.“

Wiadomości polityczne

—o—

MINISTER SEYDA O STOSUNKU POLSKI DO MAŁEJ ENTENTY

„Neues Wiener Journal“ ogłasza wywiad ministra spraw zagranicznych Seydy z dziennikarzem wiedeńskim Goldschneiderem. Na zapytanie, jak się ukształtował stosunek Polski do małej ententy, powiedział minister: Polska jest **gotowa do współpracy z małą ententą** celem ugruntowania trwałego pokoju i normalnych warunków dla pokojowego współdziałania narodów środkowo-europejskich. **Niema ona jednakże powodu przystępowania do tego związku państw**, jak długo jego zakres działania obejmuje tylko sprawy pozostające w związku z traktami pokojowemi, które nie dotyczą bezpośrednio naszych interesów. Zresztą fakt, iż **nie mamy zamiaru przystępywać do małej ententy** żadną miarą nie umniejsza możliwości naszej **pokojowej i twórczej współpracy** z państwami, które należą do małej ententy. Dotyczy to w szczególności Rumunji. Współdziałanie polsko-rumuńskie dzięki sojuszowi zawartemu między obu państwami przybrało konkretne formy jeszcze przed ukonstytuowaniem się małej ententy. Na dalsze pytania odpowiedział minister: Konferencja w Sinaja była wyłącznie konferencją państw małej ententy i dotyczyła zagadnień, które interesują w pierwszej linji te państwa. Kwestja wspólnej kandydatury do Rady Ligi narodów, która nas niewątpliwie blisko obchodzi, została odroczona aż do narady wstępnej delegatów tych państw i Polski, która ma się odbyć w Genewie przed sesją Ligi narodów. Poseł Piltz wysłany został do Sinaja w misji specjalnej do rządu rumuńskiego. Miał on za zadanie kontynuować rozmowy, które się toczyły w czasie pobytu rumuńskiej pary królewskiej w Warszawie. **Rozmowy te jeszcze ściślej ukształtowały istniejące już serdeczne stosunki między obu państwami.**

Na pytanie o sprawy gospodarcze Polski odpowiedział minister: Obecnie uchwala Sejm i Senat cały szereg przedłożeń rządowych, które zmniejszenia względnie wstrzymania dalszej emisji banknotów przy równoczesnem zasileniu kas państwowych zwiększonymi dochodami z podatków. Nasza sytuacja gospodarcza, która obecnie przedstawia się korzystnie, poprzedza znacznie tę akcję. Nasz wywóz zwiększa się z każdym miesiącem i większy jest od przywozu.

—ooo—

WŁOCHY PRZECIW BENESZOWI

Prasa włoska jest dziwnie nieprzychylnie usposobiona dla Benesza, co jest niezwykłem zjawiskiem wobec wizyty oficjalnej. „Messagero“ pisze, że Włochy nie mogą zgodzić się na politykę Czechosłowacji w stosunku do Węgier, rujnującą równowagę środkowej Europy. Na utrzymaniu tej równowagi Włochom stanowczo zależy. „Idea Nationale“ zupełnie wyraźnie wzywa małą ententę, aby zaprzestała dotychczasowej polityki. Inne pisma podkreślają, że nie może być mowy o tem, aby Benesz uzurpował sobie prawo do odgrywania roli pośrednika między Włochami a Jugosławią w sprawie Rjeki. Jestto sprawa dotycząca tylko Jugosławii i Włoch.

—ooo—

EWAKUACJA KONSTANTYNOPOLA

Na konferencji generałów dowodzących wojskami sojuszniczymi odbytej wraz z komisją turecką omawiano dalszą ewakuację wojsk sojuszniczych z Konstantynopola. Dotychczas opuściło Konstantynopol siedm parowców z załogą oraz z materjałem wojennym angielskim.

---

prometejskiej indywidualności, potężnej, genjalnej, podejmującej zuchwale w pojedynkę nierówną walkę z całym starym światem; na wyobraźnię naszą silniej oddziaływały fantastyczne przygody, bujne przeżycia i osobliwe koleje losu tego wielkiego Parysa, którego blask promieniował na całą historję europejskiego ruchu socjalistycznego w drugiej połowie XIX stulecia. Żywot jego to powieść, której nie brak i romantycznego zakończenia, jakiem jest śmierć w pojedynku o kobietę. Z biegiem lat ruch socjalistyczny przebył tak olbrzymią drogę, tak oddalił się od swoich romantycznych początków, tyle napotkał nowych i wielkich problemów dziejowych, tyle nowych ujrzał gwiazd na swoim horyzoncie, że dzisiejszemu pokoleniu zbladł już w oddaleniu blask słupa ognistego, który przyświecał początkowi wymarszu proletarjatu z domu niewoli. Dlatego piękna książka Konrada Haenischa spełnia pożyteczne zadanie: wskrzesza przed oczyma dzisiejszych ludzi obraz wielkiego budziciela klasy robotniczej.

Książka ta tak jest ozdobnie, tak luksusowo wydana, jak dawniej żaden z utworów literatury socjalistycznej. Jeżeli ją porównamy ze skromnie, a często nawet licho wydanemi książkami socjalistycznemi z lat dawnych, z ich drobnym drukiem, marnym papierem, taniem zbroszurowaniem, ubogiemi okładkami, to już w tej różnicy szaty zewnętrznej dostrzeżemy symbol ogromnych postępów, poczynionych przez socjalizm, wzrostu jego potęgi i znaczenia.

Treść książki stanowi duchowy portret Lassalla, umiejętnie malowany na tle jego życia. Materjał biograficzny tu na drugim planie, niemniej jednak szczegóły anegdotyczne i charakterystyczne wycinki z listów Lassalla i z zapisków jego współczesnych nadają temu obrazowi żywy koloryt i plastyczność. Poznajemy tedy w 16 rozdziałach kolejno młodość Lassalla, w której objawia się on już jako „cudowne dziecko“. jego wczesną epokę przełomu, w której owłada nim idea socjalizmu, zapoznajemy się z jego namiętną i wytrwałą dziesięcioletnią walką w obronie praw jego o dziesięć lat starszej przyjaciółki, nieprzeciętnej kobiety hr. Zofji Hatzfeld, widzimy Lassalla w rewolucji 1848 r., poznajemy go jako myśliciela i poetę, jako bojownika i jako człowieka, przesuwają się przed naszymi oczyma wielcy ludzie, z którymi Lassalle obcował, grze kobiety, które przeszły przez jego życie, potem obraz staje się bardziej dramatyczny, widzimy Lassalla jako twórcę ruchu robotniczego, śledzimy jego walki i prześladowania, jakie nań spadały, dowiadujemy się całej prawdy o jego stosunku do Bismarcka, którego natchnął myślą wprowadzenia powszechnego prawa wyborczego, wkońcu jesteśmy świadkami jego tragicznego zgonu. Z całego obrazu widnieje dominujący rys genjalności, rozpierający ramy ustroju społecznego i życia prywatnego. Haenisch umie tak wnikliwie przedstawić człowieka i jego epokę, że czytelnika olśniewa przedstawiona postać, która jak meteor przeszła przez życie umysłowe i polityczne Europy.

Dodane facsimile, których autorowi dostarczyli Edward Bernstein, Gustaw Mayer i archiwum państwowe w Poczdamie, zawierają listy Lassalla do Marxa, do hrabiny Hatzfeld, do Cosimy Wagner, do Heleny von Dönniges, do nieznanej dotąd jego przyjaciółki Agnieszki Street Klindworh oraz urywki z niektórych jego rękopisów.

Roztacza się tedy przed duchowem okiem czytelnika w bujnej pełni życie Lassalla. Ale mimo swoich zalet nie jest to jeszcze ta biografja klasyczna, na którą prawo mamy czekać. Przyjaciel Lassalla Varnhagen von Ense napisał szereg portretów literackich pod tytułem „Pomniki biograficzne“. Otóż życiorys, któryby zasługiwał na nazwę „pomnika biograficznego“, należy się Lassallowi. Miejmy nadzieję, że sześćdziesiąta rocznica zgonu Lassalla, która za rok nadejdzie, przyniesie nam takie klasyczne dzieło, do napisania którego nie jest dziś nikt bardziej powołany, jak gruntowny znawca jego życia i staranny wydawca jego spuścizny pośmiertnej Gustaw Mayer.

Emil Haecker.

—ooo—

LISTY Z KRAJU

—o—

Tarnów, 28 sierpnia.

Drożyzna a cennik. — Wybory gminne. — Konferencja dla załatwienia zatargu cennikowego, — Rada Związków zawodowych

W czasie niezwykłej drożyzny, której rozmiarów nie przewidziała dzisiejsza większość sejmowa wraz z rządem, gdy setki robotników szukają daremnie pracy w kraju, a na wyjazd do Francji robią im przeszkody, gdy robotnicy po fabrykach przeciętnie zarabiają po 40.000 marek dziennie, a wyjątkowo tylko ukwalifikowani, jak wermistrze, po 80.000 marek, uważała za stosowne reakcja przypuścić u nas szturm na dotychczasowe prawa robotnicze i to z dwóch stron. Przedsiębiorcy wbrew swemu zobowiązaniu, że dla uniknięcia straty czasu, konferencji, zatargów i strajków będą co dwa tygodnie podwyższali zarobki robotnikom, ściśle wedle urzędowego wskaźnika drożyźnianego, słowa danego nie dotrzymują, bo na żądanie robotników, aby za pierwszą połowę sierpnia wypłacili dodatek drożyźniany 32 procent, odpowiedzieli przedsiębiorcy odmownie, a ponadto odgrażają się masowem wydalaniem robotników. Forma odmowy jest ciekawa, jak ciekawem jest pod względem politycznym zarządzenie ministra Kiernika, aby starostwo zarządziło u nas wybory do Rady miejskiej wedle ordynacji kurjalnej austrjackiej, dawno już w opinji powszechnej zagrzebanej. Jak minister Kiernik nie zdradził motywów, dla których uważa za stosowne w Małopolsce urządzić wybory gminne wedle osławionych i nigdzie już na zachodzie nieznanych kurji, mimo, że w Poznańskiem i na obszarze dawnej Kongresówki odbyły się wybory na zasadzie systemu pięcioprzymiotnikowego, tak nasi przedsiębiorcy również zabawili się w dyplomatów, bo na konferencje wspólną, zwołaną w sprawie ustalenia zarobków wedle wskaźnika drożyźnianego wysłali tylko jednego przedsiębiorcę, a równocześnie spowodowali, że nieznany nam dotąd Związek przemysłowców w Krakowie uwiadomił nas, że w sprawie zatargów należy się do nich zwrócić. Ciekawe postępowanie przedsiębiorców, którzy mniemają, że żądanie robotników o wypłacenie dodatku drożyźnianego wedle klucza zgodnie przez przedsiębiorców i robotników ustalonego, jest tłumaczone przez nich jako zatarg, a nie jako prawo, przyznane i uznane przez przedsiębiorców. Jeżeli robotnicy nie kwestjonują, aczkolwiek mieliby prawo do tego, zasadności wskaźnika drożyźnianego, to przedsiębiorcy powinni być zadowoleni, że wskaźnik drożyźniany w rzeczywistości jest znacznie mniejszy, aniżeli drożyzna, nam wszystkim codziennie zanadto dająca się we znaki.

Nie dziw, że to postępowanie przedsiębiorców wywołało rozgoryczenie we wszystkich organizacjach. Na konferencji delegatów robotniczych wszystkich fabryk, jaka się wczoraj odbyła pod przewodnictwem tow. Turka i Muzołowicz,a stanęły obie powyższe sprawy na porządku dziennym: sprawa cennika i stanowisko robotników wobec zarządzonych wyborów gminnych wedle zasad staroaustrjackich. Referował tow. Żarek, a po bardzo ożywionej dyskusji, w której zabierali głos tow. Łabno, Marciniec, Łapuszański, Skwirut, Dr. Simche, Cyganik i Bajon, uchwalono protest przeciw zarządzeniom wyborów, uważanych za przedpotopowe i zwołanie protestującego zgromadzenia publicznego. W sprawie cennika zaś uchwalono powołać do życia Radę Związków zawodowych i wysłać deputację do magistratu i starostwa, które istotnie przyrzekły pomoc dla zażegnania zatargu spowodowanego przez przedsiębiorców. Starosta p. Żułkiewicz przyrzekł na jutro zwołać wspólną konferencję przedsiębiorców i robotników. Należy się spodziewać, że przedsiębiorcy nie zechcą łamać umowy przez siebie zawartej i nie będą dolewać oliwy do ognia.

Do Szanownych Abonentów „Naprzodu"

Administracya „Naprzodu" dołącza do dzisiejszego numeru czeki PKO, którymi Szanowni Abonenci zechcą jaknajrychlej nadesłać prenumeratę na miesiąc wrzesień.

Przegląd społeczny

—o—

„METALOWIEC". Podwójny numer organu Związku robotników przemysłu metalowego w Polsce wyszedł i zawiera następującą treść: Po zwycięskiej batalji. Walka metalowców warszawskich. Skutki braku organizacji. Największy Związek w świecie. Ofensywa kapitalstyczna na 8-mio godzinny czas pracy. Fałsze o walce klas. Z Międzynarodowego Biura Pracy. Z ruchu zawodowego zagranicą. Z ruchu organizacji w kraju. Ze zgromadzeń i posiedzień.

KONFERENCJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH

W niedzielę 26 bm. odbyła się w Krakowie liczna konferencja powiatowa robotników rolnych powiatów krakowskiego, wielickiego, bocheńskiego, podgórskiego, myślenickiego. Przewodniczył tow. Ciepiela Franciszek z podgórskiego, sekretarzowała tow. Deresiewiczówna, referat o umowie, zawartej między obszarnikami a związkiem robotników rolnych na województwo krakowskie i o sytuacji politycznej w kraju wygłosił tow. Albin Różycki. Zebrani po blisko dwugodzinnych wywodach referenta uchwalili następującą rezolucję: 1) żądamy natychmiastowego zastosowania się obszarników do orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej z dnia 30 lipca br., a temsamem ukrócenia wyzysku i samowoli obszarniczej, inaczej zmuszeni będziemy drogą walki bronić swych słusznych praw. 2) Żądamy uznania delegatów folwarcznych i zaprzestania szykan wobec robotników rolnych. 3) Wyrażamy pełne zaufanie Zarządowi głównemu, a w szczególności tow. posłowi Kwapińskiemu składamy serdeczne podziekowanie. — Zebranie zakończono okrzykiem na cześć tow. Kwapińskiego i PPS. — Starzy robotnicy rolni cieszyli się ze łzami w oczach ze zwycięstwa Związku rolnego, gdyż nareszcie może nastąpi ulżenie w ciężkiej doli i zaprzestanie szykan przez obszarników i ich popleczników, dotychczas jak do niewolników stosowanych.

STRAJK W FABRYCE SZAMOTÓW I FAJANSÓW W SKAWINIE

rozpoczął się dnia 27 bm. na tle płac robotniczych. Przemysłowcy rozpoczęli w Polsce ofenzywę przeciw klasie robotniczej, nie pomijając i okręgu krakowskiego. W sobotę 25 sierpnia odbyła się konferencja ze związkiem przemysłowców zachodniej Małopolski w obecności generalnego dyrektora p. Ehrenpreisa a przedstawicielem Związku robotników przemysłu chemicznego tow. Strojnym i delegatami, gdzie mimo ustępliwości ze strony przedstawicieli robotników przemysłowcy stanęli na twardem stanowisku tak, że nie doszło do porozumienia. W poniedziałek na odbytem zgromadzeniu po przedłożeniu sprawozdania przez tow. Strojnego, robotnicy uchwalili jednogłośnie stanąć do strajku i walczyć o swoje postulaty, oraz uchwalili wotum ufności przedstawicielowi Związku robot. przemysłu chemicznego, tow. Strojnemu, za obronę żądań robotników. Robotnicy zwracają się do urzędników i majstrów fabryki szamot i fajansów w Skawinie, by nie byli łamistrejkami przez wyładowanie wozów, ponieważ to ich w oczach właścicieli nie podwyższy, czego mieli już przykład. i naukę.

Wzywa się robotników, by omijali fabrykę wspomnianą aż do ukończenia strajku!

HUMOR I SATYRA

—o—

GORZKIE ŻALE

(Na nutę: „Ty pójdziesz górą, a ja doliną").

— Moja „kobito",
gadaj, co ci to:
łkasz tak żałośnie.
— Jakże nie mam płakać,
nie mam lamentować —
drożyzna rośnie.

— Dziś już za późno.
Płaczesz napróżno.
Masz, czegoś chciała.
— Ej, co też pan plecię?
Toć-em ja cen przecie
nie podbijała.

— Nie podbijałaś,
lecz głosowałaś.
To twoja siła.
— Ósemkę mi dali,
a dziś pokazali,
żem głupia była.

Benedykt Hertz.

KRONIKA

—o—

Kraków, 30 sierpnia.

Dlaczego nie wypłaca się dodatku urzędnikom sądowym?

Jak się dowiadujemy, w sądach krakowskich dotąd nie wypłacono 32% dodatku za pierwszą połowę sierpnia. Powodem ma być nienadesłanie przez ministerstwo sprawiedliwośc odnośnych wykazów. Zdaje się, że blisko 2 tygodnie powinny były wystarczyć na przeprowadzenie tej manipulacji, a nie pozbawiać urzędników tego rzekomego dobrodziejstwa. Bo o ile te marki są już dziś mniej warte? Czas skończyć z tą gospodarką.

—ooo—

WYCIECZKI W KRAKOWIE. Wczoraj rano przybyła do Krakowa wycieczka francuska, złożona z 74 osób, t. j. studentów i studentek uniwersytetów, oraz szkół średnich z profesorami. W ciągu dnia wczorajszego uczestnicy wycieczki zwiedzili zabytki Krakowa i muzea, w towarzystwie delegatów uniwersytetu, młodzieży akademickiej, Tow. nauczycieli szkół wyższych i średnich, Tow. przyjaciół Francji i kuratorjum krakowskiego. Dziś o godz. 11'30 przed południem goście francuscy przyjęci będą przez rektora Natansona w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Druga bardzo liczna wycieczka, bo złożona z około 3000 robotników i robotnic z Wileńszczyzny, przybyła wczoraj rano do Krakowa. Wycieczka zwiedzała przez cały dzień nasze miasto.

PROGNOZA NA CZWARTEK: Przeważnie pogodnie, w Polsce północnej pochmurno, ciepło, słabe wiatry południowe lub lokalne.

PROŚBA PIEKARZY KRAKOWSKICH O KREDYT RZĄDOWY. Cechy piekarzy krakowskich wznowiły akcję, zmierzającą do uzyskania od rządu znaczniejszych kredytów na zakupno mąki. Starania piekarzy idą w kierunku utworzenia przy pomocy subwencji rządowej, względnie „Zakładu kredytowego miast małopolskich" stałej kasy zapomogowej, z którejby członkowie cechów piekarzy mogli czerpać fundusze na zakupno większych ilości mąki.

PODWYŻSZENIE CENNIKA FRYZJERSKIEGO. Cech fryzjerów krakowskich podwyższył dotychczasowy cennik na roboty fryzjerskie o 100 procent. Obecnie w zakładach I klasy ogolenie kosztuje 10.000 marek, ostrzyżenie na pół długo 25.000 marek, zaś na tak zwanego jeża 30.000 marek. W zakładach II i III klasy ceny odpowiednio niższe. Ogromna ta podwyżka wpłynęła znacznie na obniżenie się frekwencji w zakładach fryzjerskich.

NADER PODEJRZANY JUBILER. Wczoraj aresztowano Wolfa Freilicha, przy którym znaleziono złote przedmioty, a mianowicie miniaturę ręki i część kielicha. Nadto odebrano od Freilicha obrączki ślubne z napisami „14. I. 1918. Teodor Be[illegible] lach", „E. T. 1913", „Imija (napis ruski) 27. IX. 1908", „E. Gerdes, 29 VI. 1905 „Ewa", dalej 3 sznurów pereł, papierośnicę złotą i dwie srebrne

DWA MIŁOSNE OTRUCIA. Wczoraj wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Straszewskiego l. 26, gdzie w zamiarze samobójczym szeregowiec pułku lotniczego, S. W. zażył znaczną ilość jodyny. Po zastosowaniu środków przeciw zatruciu, desperata przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala załogi.

Również w zamiarze samobójczym wypiła wczoraj wieczór Róża Dutte, zamieszkała przy ul. Starowiślnej l. 36, znaczną ilość żółci bydlęcej. Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwą do szpitala.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU BAGATELA. W poniedziałek 3 września rozpoczyna się piąty sezon sztuką w 3 aktach G. Zapolskiej p. t. „Żabusia", w której grają pp. Wernicz (rola tytułowa), Sznage-Andruszewska, Jó[illegible] Słonecka-Rygierowa, Ordyńska, Modzelewska Józefa, Noskowski, Zbucki, Wesołowski, reżyserja p. Noskowski. Poza wyżej wymienionymi artystami Bagatela pozyskała pp. Zofię Grabowską, Ha[illegible]ską Jadwigę, Irenę Horecką, Izę Helen, Izę Ko[illegible] Mi[illegible]wską, Anielę Kolman, Modzelewską Marję, Ska[illegible]dzińską Marję, Romowicz Julję, Kazimierę Ignacską, Annę Walewską, Helenę Stępowska, Godlewskiego Berskiego, Bolesława Brzeskiego, Artura N[illegible]skiego Marjana, Henryka Heniowskiego, Zygmunta Kwiatkowskiego, Michała Melinę, Władysława Pietruszewakowskiego (reżyser), Władysława Ratschkę, Józefa Sosnowskiego, Władysława Ratschkę, Józefa Sosnowskiego (reżyser), Eugenjusza Solarskiego, Stefana Turskiego, Mieczysława Winklera, Franciszka Wysockiego, Tadeusza Frenkla, Kazimierza Szuberta,

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA SEZONU LETNIEGO W BAGATELI. „Kochanek od serca" utrzyma się na afiszu do końca bieżącego tygodnia, w wykonaniu pp. Marji Przybyłko Potockiej, Jerzego Leszczyńskiego i Wiktora Biegańskiego. W niedzielę dwa przedstawienia: popołudniowe o godz. 4'30 po cenach zniżonych i wieczorem o godzinie 8'30, po cenach zwykłych. Na obydwu przedstawieniach odegrany będzie po raz ostatni „Kochanek od serca".

—ooo—

Z Polski

TAKA PRZYKROŚĆ W RODZINIE P. KIERNIKA.. W „Głosie Opozycji" czytamy: Starostwo w Nowym Targu skazało za przekroczenie cennika właścicielkę pensjonatu „Dzidka", p. Ludmiłę Kiernikową, na areszt 5-dniowy. Wyrażając się jaśniej: p. Ludmiła Kiernikowa darła z kuracjuszów skórę i dostała się do kozy za zwykłe paskarstwo. O ile nam wiadomo, postępowa pani Ludmiła jest bratową p. ministra spraw wewnętrznych Kiernika i z tej to prawdopodobnie racji uważała za właściwe ściągać z lokatorów swego pensjonatu nadzwyczajny dodatek za... honor przebywania pod dachem tak wysoko ustosunkowanej osoby.

APTEKA POD ZIEMIĄ. Przy ul. Długiej l. 8 A w Warszawie, w piwnicy, należącej do Szaloma Szofmana, właściciela detalicznego składu aptekarskiego, wykryto aptekę hurtowną. W podziemiach znaleziono bowiem ogromne składy paskarskie, zawierające całe stosy worków talku mielonego, które paskarz aptekarski ukrywał od kwietnia br. Prócz talku, który złożony był w 50 workach, co równa się 5000 kg, znaleziono cztery beczki kwasu bornego i kilka bel waty drzewnej. — Wykrycia składu Szofmana i pojmania pająka aptekarskiego dokonali funkcjonarjusze trzeciego komisarjatu kolejowego z dworca gdańskiego.

DRUGA WYSTAWA DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW. Poraz drugi centralny komitet hodowli drobiu urządza wystawę drobiu, gołębi, królików oraz handlu i przemysłu produkcji drobiowej. Wystawa odbędzie się w Poznaniu, od 4 do 6 stycznia 1924 r. Do wzięcia udziału w wystawie zaprasza się zainteresowanych z całej Polski, oraz z sąsiadujących państw. Wystawa obejmuje: drób, gołębie, króliki, ptaki ozdobne i śpiewające, zwierzęta laboratoryjne, narzędzia, przewory, karmy, środki lecznicze, literaturę z działów powyżej wymienionych, jajczarstwo i pokrewne działy przemysłowe i handlowe. Wszelkie wystawione eksponaty muszą być własnością wystawiającego. — Zgłoszenia do udziału należy nadsyłać do 4 grudnia br. do sekretarjatu komitetu, Poznań, ul. Dąbrowskiego 129.

KONGRES METAPSYCHICZNY W WARSZAWIE. Wczoraj rozpoczął swe obrady w Warszawie drugi międzynarodowy kongres metapsychiczny. Otwarcie obrad nastąpiło o godz. 10 rano, w auli uniwersytetu, przemówieniami. Wzięły udział reprezentacje władz i korporacje naukowe. Wczoraj o godz. 9 przybyli zgromadzili się na zebraniu towarzyskiem, urządzonem w salonach resursy obywatelskiej. Obrady potrwają do 7-go września. Doświadczenia z medjami, których kilka sprowadzono do Warszawy, na czas trwania kongresu, odbędą się poza ramami kongresu. Oczekuje się przybycia uczestników z Anglji i Francji.

—ooo—

Z zagranicy

ZASADZENIE DZIENNIKARZA ZA SZPIEGOSTWO. W procesie przeciw dziennikarzowi Walterowi Oehme zapadł wyrok, wydany przez trybunał Rzeszy. Oehmę za usiłowaną zdradę ajemnic wojskowych i za usiłowane szpiegostwo został skazany, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, na rok więzienia.

WYMORDOWANIE DELEGACJI WŁOSKIEJ. Na drodze między Janiną a Santiquaranto nieznani złoczyńcy zamordowali członków delegacji włoskiej w komisji delimitacyjnej Albanji: generała Telini, lekarza Scorti i porucznika Conati. Woźnica i tłumacz delegacji zostali również zabici. — Rząd grecki wyraził niezwłocznie ubolewanie posłowi włoskiemu w Atenach.

W kołach urzędowych włoskich zachowują ścisłe milczenie co do zarządzeń, jakie mają być wzięte z powodu wymordowania włoskiej misji granicznej. Dzienniki przypominają, że flota włoska z powodu manewrów jest w pogotowiu i domagają się bardzo ostrego wystąpienia przeciwko rządowi greckiemu, który nazywają bezpośrednim sprawcą rzezi. Urzędowo potwierdzają, że wymordowanie włoskiej misji nastąpiło na terytorjum greckiem. W Medjolanie i we Florencji odbyły się wczoraj antygreckie demonstracje.

—ooo—

Wywóz 5 wagonów jaj z Krakowa do Anglji

Tak p. Bajda zwalcza drożyznę

Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami firma jajczarska „Jakób Bernstein" w Krakowie, otrzymała z Głównego urzędu wywozu i przywozu w Warszawie zezwolenie na wywóz z Krakowa przez Gdańsk dla Anglji dwóch wgaonów jaj. Według oświadczenia p. Bernsteina, złożonego w prezydjum m. Krakowa, otrzymał on ponadto z urzędu warszawskiego zezwolenie na wywóz dalszych 3 wagonów jaj z Krakowa za granice Polski. Zezwolenie, wydane dla p. Bernsteina, nosi podpis kierownika Głównego urzędu wywozu p. Pełki, z datą 22 sierpnia 1923. L. 2387/5. Równocześnie władze warszawskie wydają nakaz energicznej walki z drożyzną, a same pozwalają na masowy wywóz artykułów pierwszej potrzeby za granicę, co wywołuje brak tych produktów i drożyznę.

Statystyka ruchu tramwajów krakowskich

Nowa taryfa tramwajowa wejdzie niedługo w życie

We wtorek w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego odbyło się doroczne 23 walne zgromadzenie krakowskiej Spółki tramwajowej. Przewodniczył w zastępstwie prez. Federowicza wiceprezydent Sare, w obecności komisarza rządowego wicewoj. Kowalikowskiego. Na początku posiedzenia dyrektor Fischer zdał dokładne sprawozdanie za rok 1922 z działalności tramwaju, poczem na wniosek komisji rewizyjnej udzielono obsolutorjum dyrekcji i Radzie zawiadowczej, składając równocześnie podziękowanie i uznanie dyrektorowi Fischerowi za wzorowe prowadzenie przedsiębiorstwa. Następnie przystąpiono do wyboru nowych członków Rady zawiadowczej, wybierając ponownie wiceprezesem inż. Sarego, a członkiem wydziału inż. Z. Maywalta.

Jak ze sprawozdania dyrekcji wynika, ruch tramwajowy w roku 1922 obniżył się w stosunku do roku poprzedniego. W roku 1922 przejechano wozami tramwajowymi 562.764 kilometrów, podczas gdy w roku 1921 przebyta droga wynosiła 707.783 km., co daje zniżkę w roku sprawozdawczym 145.019 przebytych kilometrów.

W roku sprawozdawczym przewieziono 6,626.940 osób, zaś w 1921 roku 7,961.936 osób. Frekwencja zatem w roku 1922 zmniejszyła się o 1,334.996 osób.

Dochody z ruchu wynosiły w 1922 roku: z biletów jazdy 152,017.615 marek, z abonamentów 81,549.011 marek, razem 233.566.626 marek (dochody w roku 1921 z ruchu wynosiły 62,794.433 marek). Po odtrąceniu od powyższych dochodów podatku gminnego w wysokości 1,653.049 marek, oraz wydatków ruchu i administracyjnych, bilans Spółki tramwajowej zamknięto dnia 31 grudnia 1922 roku deficytem w wysokości 60,851.848 marek.

W końcu posiedzenia uchwalono pertraktować z Tow. akc. „Siła i Światło" w Warszawie, które zgłosiło korzystną ofertę na dostawę wozów, motorów, doczepek, szyn i zwrotnic. Wspomniane Towarzystwo ofiarowuje Spółce tramwajowej 10-letni kredyt z 7% rocznie. Gdyby rokowania doszły do skutku, z wiosną 1924 przystąpi Spółka tramwajowa do budowy linji Nr 2 od Rynku do Łobzowa z pętlicą koło kościoła Misjonarzy.

Po walnem zgromadzeniu Rada zawiadowcza uchwaliła wnieść na miejską komisję tramwajową wniosek o podwyższenie cen biletów jazdy tramwajami. Według tego wniosku cena biletu wyniesie 4000 marek, urzędniczego, robotniczego i wojskowego 3000 marek, zaś dla dzieci 2000 marek. W przyszłym tygodniu zbierze się komisja tramwajowa celem rozpatrzenia nowej taryfy.

Zaznaczyć należy, że tramwaj krakowski istnieje już 41 lat, a to 18 lat jako konny, zaś 23 lat jako elektryczny.

Zwiększony kontyngent cukru na wrzesień dla Krakowa

Przed kilkoma dniami donosiliśmy, że prezydjum m. Krakowa zwróciło się do nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny z prośbą o zwiększenie miesięcznych kontyngentów cukru dla miasta z 10 wagonów na 11 wagonów. Jak się dowiadujemy, nadzwyczajny komisarz przychylił się do prośby magistratu krakowskiego i zarządził zwiększenie dostawy cukru dla Krakowa na wrzesień o 10.000 kg.

Kryminalista i dezerter urzędnikiem bankowym

Dnia 25 b. m. dyrektor jednego z największych banków warszawskich zawiadomił telefonicznie naczelnika wydziału śledczego, p. Sonnenberga, o popełnionej w banku malwersacji. Suma zdefraudowana przewyższa 20 miljonów marek. Na miejsce zostali wysłani komisarz Bachrach i st. przodownik Złotaszewski, którzy przeprowadzili dochodzenia wstępne. W wyniku śledztwa aresztowano urzędnika tego banku Jana Grzesiaka. Aresztowanie nastąpiło w kawiarni przy ul. Hortensji Nr. 6. Jak się okazało, aresztowany Grzesiak został przyjęty przez dyrekcję banku dość nieopatrznie, gdyż jest to osobnik niejednokrotnie karany i poszukiwany przez władze wojskowe za dezercję. Wspólnikiem Grzesiaka był niejaki Paweł Jesionowski zamieszkały w Alejach Jerozolimskich 30. Obydwaj puszczali w obieg fałszywe czeki. Policja jest na tropie trzeciego wspólnika, który brał udział w występnych „operacjach". Grzesiak i Jasionowski zostali osadzeni w więzieniu.

Pożar lasów na Jasnym Brzegu

Przeszło 20.000 hektarów przepysznych lasów sosnowych, znanych turystom, zwiedzającym Rivierę francuską, padło pastwą pożaru, który przez dni kilka szerzył się na Jasnym Brzegu, podsycany gwałtownym mistralem. Są to lasy Esterelu, które ciągną się od Freins do okolic Cannes, oraz pokrywające stoki Chaine des Maures.

Pożar wybuchł w sobotę dn. 18 bm., a skutkiem niesłychanie silnego wichru, który zamieniał się stopniowo na istny orakn, szerzył się z błyskawiczną szybkością, zwłaszcza w nocy na niedzielę. Połączone wysiłki straży z Tulonu, Cannes, nie zdołały płomieni umiejscowić. Płonące gałęzie i sione wichrem i padały na dachy domostw, coraz to nowe wzniecając ogniska. W ciągu dnia niedzielnego wicher przycichł nieco, a stąd i ogień zaczął tu i owdzie przygasać, ale pod wieczór mistral dął znów z wściekłą siłą i pożar zaczął się szerzyć nanowo. W niejednej miejscowości pożar zniszczył druty elektryczne, skutkiem czego pogasło oświetlenie.

Szkody materjalne powstałe z tego olbrzymiego pożaru, oceniają na 25 do 30 mil. fr.: spłonęły liczne wytworne wille dla przybyszów cudzoziemców wzniesione, hotele, domy, folwarki, śpichrze z nowemi zbiorami, pałacyki prywatne a między niemi i posiadłość ekscesarzowej Zyty. Pogorzelisko obejmuje blisko 70 kilometrów.

Tureckie zgromadzenie narodowe

Paryż (AW). L'Information" daje obraz Zgromadzenia narodowego, obecnych stosunków politycznych w Turcji i planów Kemala paszy na przyszłość. Skład Zgromadzenia narodowego gwarantuje Kemalowi i rządowi olbrzymią większość, niemal że jednomyślność wśród posłów. Zgromadzenie składa się z 41 wojskowych, 42 urzędników, 13 profesorów, 13 lekarzy, 7 dziennikarzy, 28 adwokatów, 20 duchownych, oraz 50 rolników i kupców. Wszyscy posłowie pokładają zaufanie w Kemalu, który ze swej strony jest bardzo zadowolony z wyniku wyborów, osiągnął bowiem dwa cele, które sobie postawił: zdobył większość posłuszną swej osobie i wprowadził do parlamentu ludzi wykształconych i kompetentnych.

Przegląd gospodarczy

—o—

Giełda krakowska z 29 sierpnia

Dolary (gotówka) płacą 245.000, żądają 265.000.

Waluty i dewizy	Waluta markowa — Czeki, przekazy i wpłaty		
	płacą	żądają	Transakcje
Dolary St. Zjed.			
„ kanad.			
Frank. franc.	14000	15000	14900—15000
„ belgijs.			
„ szwajc.	44500	47500	47000
Funty szterlin.	1150000	1200000	1193000
Marki niemiec.	0·03	0·05	0 05¾
Korony austr.			
„ czesko-sł.	7400	7800	7800
„ węgiers.			
„ duńskie			
Lei rumuńskie			
Liry włoskie			
Floreny holen.	95000	105000	104500

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	80	110	102—93—98
Bank Hipoteczny	120	140	135
Bank Małopolski	90	110	108—99—105
Ziemski Bank Kredyt. . .	40	60	54—49—52
Powszechny Bank Kredyt.			
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	30	40	36
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	550	650	575
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	80	100	93,5—90
„Impex“	1,1	1,6	1,25
„Pharma“ (B. Jawornicki)	210	250	230—240
„Polski Glob“	6,5	8,5	7,8—8
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	19	27	20—26
Zieleniewski I—IV em. . . .	2000	2250	2025—2200
Warsz. Parowozy I—III em.	145	165	150—152
H. Cegielski, Poznań I-IX .	150	170	162—166
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	260	300	290—270
„Pocisk“	135	165	
Automotor	35	50	44—45
Portland-Cem. Szczakowa			5000
Górka	2800	3100	2950—3000
Siersza	1250	1450	1325—1400
Tepege I—IV	575	675	610—620
Polska Nafta	120	160	130—140
Oikos	750	850	800
Pezet			
Strug	150	180	165—170
Syndykat Koszyk., Kraków	120	150	
Tłuszcze Trzebinia	700	800	
„Krakus“ I—VI em. . . .	120	150	150—130
Porcelana Ćmielów	240	280	280—250
Fabr. cukru w Chodorowie	1200	1400	1360—1300
Elektr. Siersza I—IV em.	80	90	82—86
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	190	210	200—205
Fabr. kapel. w Myślenicach	70	90	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 29 sierpnia (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 249.500, sprzedaż 251.500, kupno 240.500.

Czeki: Belgja 11.600, sprzedaż 11.700, kupno 11.500, Berlin 0'03,55—0'03,45, sprzedaż 0'04,5, kupno —, Gdańsk 0'03,55—0'03,45, sprzedaż 0'03,45, kupno 0'04,5, Holandja 98.200, Londyn 1,133.000, sprzedaż 1,143.000, kupno 1,123.000, Nowy York 249.000, sprzedaż 251.500, kupno 240.500, Paryż 14.300, sprzedaż 14.450, kupno 14.150, Praga 7320, Szwajcarja 44.950, sprzedaż 45.400, kupno 44.500, Wiedeń 3.51, sprzedaż 3.54, kupno 3.48, Włochy 10.820.

Zurych 29 sierpnia (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.00008.3, Holandja 217.80, Nowy York 554 i 1 czwarta, Londyn 25.20, Paryż 31.75, Medjolan 23.97, Praga 16.30, Budapeszt 0.03 i 1 ósma, Bukareszt 2.45, Belgrad 5.82 i pół, Sofja 5.50, **Warszawa 0.0023**, Wiedeń 0.0078 i 1 ósma, austr. korona stemplowana 0.0078 i 1 czwarta.

—ooo—

NOWA TARYFA POCZTOWO-TELEGRAFICZNA

Podwyższona taryfa pocztowo-telegraficzna wchodzi w życie od 1 września z wyjątkiem opłat kwartalnych, co do których podwyżka stosowana będzie od 1 października. Opłaty za czasopisma, uiszczone do końca bieżącego kwartału (lipiec, sierpień, wrzesień) należy uważać za uiszczone należycie i nie wolno z tytułu podwyżki taryf pobierać żadnych dopłat. Podwyższa się granice podanej wartości listów wartościowych i paczek do 5 miljonów marek. Dopuszcza się przekazy pocztowe i telegraficzne do 5 miljonów marek na jeden przekaz. Nowe opłaty telefoniczne obowiązują od 1 września z wyjątkiem opłat abonamentowych, które obowiązują od 1 września. Według nowej taryfy list wagi 250 gram. w obrocie miejscowym i list wagi 20 gr. w obrocie zamiejscowym będą kosztowały 1000 mk., pocztówka 500 mk., telegramy zwykłe za wyraz 1000 mk., najmniej jednak 10.000 mk., telegramy prasowe opłacane będą o 50 proc. niżej. Adresy umówione w Warszawie i Łodzi 40.000 mk., w innych miastach 30.000 mk. kwartalnie. Opłata za rozmowę telefoniczną za 3 min. w zależności od przestrzeni 3000, 6000, 9000 mk.

W SPRAWIE PROWADZENIA KSIĄG OD OBROTU DO PODATKU PRZEMYSŁOWEGO (OBROTOWEGO)

Związek przemysłowców zachodniej Małopolski w Krakowie, komunikuje nam: Wobec ciągle powtarzających się pogłosek, iż każdy płatnik obowiązany jest prowadzić księgi od obrotu dla podatku przemysłowego (obrotowego) podaje Związek przemysłowców zachodniej Małopolski do wiadomości, że w myśl przedostatniego ustępu art. 50 ustawy o podatku przemysłowym (obrotowym) mają obowiązek prowadzić książki od obrotu przedsiębiorstwa przemysłowego I. i II. kategorji, oraz handlowe I. i V. kategorji, tylko wówczas, jeżeli nie prowadzą ksiąg handlowych. Wobec tego ci przedsiębiorcy, którzy prowadzą księgi handlowe, są wolni od prowadzenia ksiąg od obrotu. Wogóle zaś nie potrzebują prowadzić ksiąg od obrotu wszyscy przedsiębiorcy przemysłowi i handlowi niższych kategorji (przemysł od VI—VIII kateg., handel od III—V. kategorji). Zeznania do podatku obrotowego składać należy tylko dwa razy do roku i to za I-sze półrocze do 15 sierpnia 1923 r., za II-gie półrocze od 1 stycznia do 1 lutego 1924 r. Przy wpłatach miesięcznych na podatek obrotowy nie składa się żadnych zeznań. Bliższych informacji udziela dyrekcja Związku przemysłowców.

Utworzenie Rady spożywców

Warszawa (PAT). Minister spraw wewnętrznych zatwierdził listę członków państwowej Rady spożywczej. Do Rady wchodzi pięciu przedstawicieli organizacji konsumentów i pięciu fachowców-ekonomistów.

Sprawa metropolity Szeptyckiego

Warszawa (PAT). Biskup przemyski obrządku grecko-katolickiego ks. Kucyłowski, który w ostatnich dniach był przyjęty przez metropolitę Szeptyckiego w powrocie z Poznania do Lwowa, był na dłuższej audjencji u ministra Kiernika celem omówienia z nim sprawy **ewentualnego powrotu metropolity do Lwowa.** Minister Kiernik podkreślił ponownie, że początkowe zarządzenia władz administracyjnych w stosunku do metropolity były podyktowane wyłącznie troską do niedopuszczenia do jakichkolwiek niepokojów na tle powrotu metropolity do Lwowa, a wyjazd do Poznania nastąpił **na wyraźne jego życzenie.** Minister zaznaczył konieczność obustronnego wpływania na uspokojenie się umysłów we wschodnich województwach Małopolski. Zarówno biskup Kucyłowski jak i syndyk metropolitalny lwowski dr Kostecki stwierdzili wobec ministra, że **metropolita cieszy się zupełną wolnością,** otoczony jest należytą pieczą lekarską oraz szacunkiem należnym jego godności kościelne.

O jesienną sesję Sejmu

Warszawa (PAT). Wczoraj marszałek Sejmu Rataj odbył konferencję z prezesem ministrów Witosem. Narada poświęcona była sprawie nadchodzącej sesji sejmowej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, podtrzymany będzie pierwotny plan, według którego zbierze się Sejm w **połowie października,** z tem jednak, że niektóre komisje rozpoczną prace już w pierwszych dniach października. W ciągu bieżącego tygodnia marszałek zapozna się ze stanowiskiem poszczególnych klubów w rozmowach z ich przedstawicielami.

O 120 miljardów na zakup zboża

Warszawa. (PAT). Na skutek artykułu „Miljardy dla obszarników“, zamieszczonego w Nrze 231 „Robotnika“ z 25 bm., sekretarjat generalnego komitetu ekonomicznego ministrów uprasza o ogłoszenie następującego faktycznego sprostowania. Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów w dniu 23 bm. **rzeczywiście uchwalony został wniosek ministra rolnictwa i dóbr państwowych w przedmiocie zorganizowania stałego zapasu zboża** dla celów regulowania stosunków aprowizacyjnych i cen na rynkach krajowych. Wniosek rzeczony jest realizacją zamierzenia, jakie powziął jeszcze w lutym br. były nadzwyczajny komisarz walki z drożyzną, Hartleb, uznając utworzenie odpowiednich rezerw zbożowych i interwencji zbożowej za skuteczny środek polityki antydrożyźnianej. Na ten cel w dniu 7 marca Rada ministrów przyznała kredyt w wysokości 20 miljardów marek. Wobec wyczerpania tego kredytu i zwyżki cen zboża na rynku musiano kredyty powiększyć. Aczkolwiek wniosek o zorganizowanie zapasów zboża formalnie wniesiony został przez ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych, to przeprowadzenie samej akcji skupu i interwencji należy wyłącznie do kompetencji nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny. (Sprawę tę, ze względu na zaprzeczenie „Gazety Warszawskiej“, omawiamy w osobnym artykule. — Red. „Naprzodu“).

Senator Szarski o przyczynach upadku waluty

Warszawa (AW). Senator Szarski ogłasza w „Rzeczypospolitej“ artykuł p. t. „Uzdrowienie pieniądza“, w którym wywodzi, że upadek waluty jest spowodowany prawie wyłącznie **inflacją,** której zgubne działanie nie zależy najzupełniej od gospodarczej siły narodowego organizmu. Zatamowanie w Polsce inflacji w obecnej sile nastąpić może tylko **po uzyskaniu kredytu zewnętrznego, albo realizacji którejś części majątku państwowego.** Po zatrzymaniu emisji marek dewaluacja ustanie, a drożyzna zatrzyma się. W dalszym ciągu senator Szarski przytacza szereg argumentów przemawiających za użyciem pożyczki zewnętrznej na zatamowanie inflacji i kończy uwagą, że przy tak pomyślnym planie uzdrowienia pieniądza założenie banku biletowego jest ostatnim etapem reformy, a nie krokiem pierwszym.

Położenie w Niemczech

Berlin (PAT). Według komunikatu dyrekcji banku Rzeszy, brak środków płatniczych w Berlinie został już zażegnany. W tym tygodniu także prowincja będzie zaopatrzona w wystarczającą ilość pieniędzy.

Drezno (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych zakazało wszystkich zebrań i pochodów, przygotowywanych z okazji rocznicy Sedanu.

Berlin (PAT). Poseł do parlamentu Hoefle ma otrzymać nominację na ministra pocz.

Anglja koncentruje swą flotę na morzu Śródziemnem

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: „Daily Chronicle“ zapowiada, że angielski minister marynarki uda się z początkiem października na morze Śródziemne, aby na Malcie i w Gibraltarze wydać zarządenia, pozostające w związku z przeniesieniem znacznej części angielskiej floty wojennej z morza Północnego na morze Śródziemne. Angielska flota śródziemnomorska będzie tak, jak to było przed dojściem do skutku ententy, **najsilniejszą częścią angielskiej floty wojennej.**

Wybory do parlamentu w Irlandji

Dublin (AW). Onegdaj rozpoczęły się wybory do parlamentu w Irlandji. Ze względu na skomplikowany system wyborczy rezultat zostanie ogłoszony dopiero po upływie kilku dni. W dniu wczorajszym udał się prezydent Cosgrave do Genewy, aby wziąć udział w obradach Ligi narodów.

Ameryka zwoła konferencję pokojową

Londyn (PAT). „Times“ donosi z Waszyngtonu, że zmarły prezydent Harding miał zamiar na przyszły rok zwołać światową konferencję pokojową. W kołach urzędowych Waszyngtonu wyrażają przekonanie, że prezydent Coolidge, który kontynuuje politykę Hardinga, podtrzyma także i ten jego zamiar.

Belgja występuje z planem reparacyjnym

(PAT) Bruksela, 29 sierpnia.

Odpowiedź belgijska na notę angielską daje wyraz żalowi, że usiłowania osiągnięcia porozumienia z 30 lipca br. nie spotykają się z należytą oceną. Dalej nota zaznacza, że ustęp noty angielskiej w sprawie prawa pierwszeństwa Belgji wywołał w Belgji **przygnębiające wrażenie.** Rząd belgijski mimo wszystko będzie w dalszym ciągu poszukiwał praktycznego rozwiązania sprawy odszkodowań, zdolnego przywrócić jednomyślność między **sojusznikami.** W pierwszej części nota belgijska stwierdza, że: 1) twierdzenie noty angielskiej, jakoby Belgja ani słowem nie zareagowała na projekt odpowiedzi angielskiej na notę niemiecką, polega na nieporozumieniu, 2) że rząd belgijski nigdy nie uważał za niewzruszone swoje projekty, zmierzające do rozwiązania sprawy odszkodowań i wobec tego uchyla się od stawianego mu zarzuty, jakoby wszelki kompromis w tej sprawie chciał podporządkować uprzedniemu zaakceptowaniu w zasadzie żądań Belgji, 3) że rząd belgijski, postanawiając zajęcie okręgu Ruhry, jedynie zastosował środki już poprzednio projektowane przez sprzymierzonych, 4) nota przypomina, że na początku okupacji była stosowana kontrola t. zw. okupacja niewidoczna, która następnie dopiero została zmieniona na skutek oporu biernego ze strony Niemiec. Niemniej przeto okupacja nadal zachowuje w oczach rządu belgijskiego charakter jedynie wzięcia zastawów, a w razie zaniechania biernego oporu przybrałaby znów formę kontroli międzysojuszniczej, zaś w razie wykonywania zobowiązań odszkodowawczych nastąpiłoby **stopniowe ewakuowanie okupowanych terenów.** Tak więc Belgja nie zamierza pozostać w okręgu Ruhry na stałe i bynajmniej nie odmawia przystąpienia do zbadania projektu angielskiego wzięcia produktywnych zastawów z zasobów bogactw ekonomicznych Niemiec, 5) nota omawia następnie uwagi rządu angielskiego co do prawa pierwszeństwa i nie zgadza się na twierdzenie, jakoby Belgja miała być traktowana dotychczas w sposób rzekomo aż nader uprzywilejowany. Nota zauważa wreszcie w sposób stanowczy, że ograniczone prawo pierwszeństwa przyznane zostało Belgji w traktacie wersalskim, co było tylko wykonaniem kategorycznego zobowiązania, przyjętego w stosunku do Belgji jeszcze podczas wojny.

Mimoto Belgja zgodziła się wziąć pod uwagę materjalne nowe zastosowanie tego jej pierwszeństwa ze szkodą wprawdzie własnych interesów bezpośrednich, ale z korzyścią dla ogólnych interesów sprzymierzonych, w imię **utrzymania spoistości ententy.** Nota omawia twierdzenie rządu angielskiego, jakoby Belgja otrzymała nierównie więcej aniżeli to, co zostało spłacone innym państwom, cytując przytem dane komisji odszkodowań. Nota udowadnia błędność powyższego twierdzenia i zwraca uwagę, że z tytułu zwrotu kosztów utrzymania armji okupacyjnej, oraz pod formą awansów z tytułu dostawy węgla, Anglja i Francja otrzymały daleko więcej, aniżeli Belgja.

Druga część noty belgijskiej stwierdza **bliską łączność sprawy odszkodowań ze sprawą długów międzysojuszniczych.** Rząd belgijski dopuszcza **możliwość zmniejszenia długów Niemiec** i wskazuje, że sprawozdanie rzeczoznawców belgijskich, przedłożone sprzymierzonym, wskazuje sposoby, przy użyciu których Niemcy po upływie przejściowego okresu moratorjum mogłyby wypłacać roczne raty dla uiszczenia zredukowanej sumy swojego długu. Nota przypomina, że Belgja winna otrzymać 8% bonów serji A, B i C. W razie całkowitego lub częściowego unieważnienia bonów C, Belgja nie otrzymałaby za to żadnej kompenzaty, wobec czego musiałaby żądać poddania rewizji ustalonego w Spa podziału procentowego bonów C. Belgja dnia 30 lipca oświadczyła, że jej zdaniem byłoby słusznem poddać rewizji wzmiankowany podział procentowy z uwzględnieniem obszarów zniszczonych, rozumiejąc przytem wszelką szkodę materjalną, rzeczową, poniesioną przez wszystkich sprzymierzonych, którym należy dać pierwszeństwo przed szkodami osobistemi. Belgja nie może dopuścić, aby długi międzysojusznicze były niejako płacone należnemi jej bonami serji C, a w razie postanowienia anulacji tych bonów żąda, aby jej udział procentowy w bonach serji A i B, został podniesiony do wysokości 13%. W ten sposób suma, należna Belgji, wyrażałaby się cyfrą 6.5 miljardów złotych marek, a ponieważ Belgja otrzymała już 1 i pół miljarda, więc pozostałaby jeszcze przypadająca na nią należność w sumie 5 miljardów marek w złocie.

Zważywszy, że według poprzedniego planu dla wypłat Belgja miała otrzymać 10 miljardów 540 miljonów, wynika stąd, że przy powyższej nowej redukcji należności Belgji, aż 40% szkód, przez nią poniesionych, obciążyłoby samą Belgję, ale ta nowa ofiara pozwala na wspólne i szybkie rozwiązanie problematu. Zdaniem rządu, dyskusja dostatecznie postąpiła naprzód, aby przystąpić do **wznowienia przyjaznej wymiany poglądów.** Wkońcu nota wskazuje na doniosłość sprawy bezpieczeństwa granic, bez rozwiązania której nie może być mowy ani o uspokojeniu, ani o możliwości ograniczenia zbrojeń, wobec czego ponawia pragnienie przedyskutowania tej kwestji wspólnie z Wielką Brytanją.

ANGLJA NIEZADOWOLONA Z ODPOWIEDZI BELGIJSKIEJ

Londyn. (PAT). Według komunikatu półoficjalnego, opinja publiczna angielska nie zajęła jeszcze zdecydowanej postawy wobec treści noty belgijskiej. Większość dzienników podkreśla szczególnie **ton przyjacielski odpowiedzi belgijskiej.** Niemniej jednakże prasa angielska prawie jednomyślnie zauważa, że w odpowiedzi belgijskiej brak wszelkiego omówienia propozycji **angielskiej** zwołania międzynarodowej komisji dla zbadania zdolności płatniczej Niemiec, oraz podkreśla propozycję **przyjacielskiego poufnego omówienia kwestji spornych.**

KANCLERZ ZA BEZPOŚREDNIEMI ROKOWANIAMI

Berlin. (PAT). Sprawozdawca „Daily Graphic“ podaje treść rozmowy swojej z kanclerzem Rzeszy Stresemannem, który wyraził życzenie, aby między Anglją, Francją i Niemcami doszło wkrótce do porozumienia. Kanclerz jest zwolennikiem **bezpośrednich rokowań Niemiec z Francją i Anglją,** ponieważ, jak sądzi, jest to **jedyna droga do przywrócenia porządku i pokoju w Europie.**

NIEMCY ZANIECHAJĄ BIERNEGO OPORU?

Berlin. (PAT). Socjalistyczna „Parlamentarische Korrespondenz“ oświadcza, iż okupacja zagłębia Ruhry nie spełniła nawet w części oczekiwań francuskich. Jednocześnie pismo dodaje, że ulegając woli ententy, Niemcy **zaniechają biernego oporu** oraz udzielą wystarczających gwarancji. Ludność zagłębia Ruhry powita to niewątpliwie **z zadowoleniem.**

PRASA FRANCUSKA ZGADZA SIĘ NA NOTĘ BELGIJSKĄ

Paryż (PAT). Prasa podkreśla analogiczność tonu noty belgijskiej i francuskiej, które są **całkowicie zgodne** w ujęciu całokształtu zagadnień europejskich. W związku ze sprawą odszkodowań i w poszczególnych związanych z niemi sprawach „Figaro“ pisze, że polityka Jaspara i Poincarego daje światu świadectwo umiarkowania sprawiedliwych domagań się obu rządów. „**Eclair**“ **uważa,** że nota belgijska **całkowicie potwierdza notę francuską.** „Journal“ zaopatruje notę belgijską komentarzem, iż obecnie, kiedy rząd angielski poznał jasno wyrażoną wolę oraz potrzeby tych obu krajów, które poniosły największe ofiary wojny, — wszelkie dalsze trudności porozumienia wzajemnego są chyba usunięte.

GŁOS NIEMIECKI O NOCIE BELGIJSKIEJ

Berlin (PAT). W związku z **ogłoszeniem tekstu** odpowiedzi belgijskiej na notę **angielską,** „**Vorwärts**“ zamieszcza artykuł, w którym przypomina, że kanclerz Stresemann w rozmowie z przedstawicielami pism angielskich oświadczył, **że Niemcy** pragną widzieć porozumienie między Francją i Anglją z jednej strony, a Rzeszą niemiecką z drugiej strony. „Vorwärts“ dodaje od siebie, **że odpowiedź belgijska** stanowi **krok naprzód na drodze do takiego porozumienia.** Aczkolwiek — pisze „Vorwärts“ — oficjalny komunikat Havasa przedstawia notę belgijską jako całkowite zwycięstwo francuskiego punktu widzenia, jednakże dokładne zbadanie odpowiedzi belgijskiej pozwala stwierdzić, że rząd belgijski zarówno obecnie, jak i poprzednio usilnie stara się **znaleść drogę porozumienia między Francją a Anglją,** co w pewnym stopniu leży w interesie Niemiec.

Zwrot w sprawie Ruhry?

KONFERENCJA POINCARE-BALDWIN

Paryż (AW). Londyński korespondent „Echo de Paris“ otrzymał z bardzo poważnych źródeł angielskich następujące informacje: Przemysłowe koła angielskie zajmują się żywo **możliwością zwrotu w sprawie zagłębia Ruhry,** który może nastąpić po konferencji Poincarego z Baldwinem. Należy poważnie liczyć się z trudnościami, które mogłyby wyniknąć z nagłego zaniechania okupacji. Dwóch wybitnych ekonomistów, Gould i Richio wyraziło zapatrywanie, że byłoby niebezpieczeństwem dla Anglji, a w szczególności dla jej przemysłu żelaznego, gdyby ożyła konkurencja niemiecka. Korespondent dodaje, że najpoważniejsze osobistości angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych powitałyby możliwość zupełnego uzgodnienia polityki francusko-angielskiej i **zmianę obecnej wojskowej okupacji Ruhry na okupację gospodarczą,** w którejby Anglja i inni sprzymierzeni mogli wziąć udział.

PÓŁURZĘDOWY „TEMPS“ O PRÓBIE ROKOWAŃ

Paryż (AW). Według informacji „Tel. Comp.“ w związku z doniesieniem „Daily Mail“ o rokowaniach przedstawicieli rządu francuskiego z przemysłowcami niemieckimi, a zwłaszcza z synem Stinnesa, zamieszcza „Temps“ **prostujący artykuł.** Dziennik zaprzecza kategorycznie twierdzeniu „Daily Mail“, oświadczając równocześnie, **że jeżeli** Niemcy podjęły jakiekolwiek w tym **kierunku** kroki, to napewno nie miało to **miejsca w Paryżu.** W dalszym ciągu pisze „Temps“ co **następuje: Rząd francuski nie jest przeciwny oficjalnym rokowaniom,** od tego jest jednak francuski ambasador w Berlinie i niemiecki poseł w **Paryżu. Tylko** za pośrednictwem tych dwóch uwierzytelnionych przedstawicieli obu rządów **możliwem jest komunikowanie poglądów obu gabinetów.** Przy tej sposobności omawia „Temps“ sprawę rokowań reparacyjnych. Prócz biernego oporu zachodzą dalsze trzy przeszkody na tej drodze; pierwszą jest kwestja komisji rzeczoznawców, drugą sprawa międzynarodowej kontroli finansów niemieckich, wreszcie żądanie, postawione przez Anglję, aby odszkodowania spłacone były w złocie albo w dewizach.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w sobotę 1 września o godz. 6 wieczór w sekretarjacie Rady Rob., przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

POSIEDZENIE OKRĘGOWEJ KOMISJI ZAWODOWEJ odbędzie się nie w środę, lecz w piątek 31 sierpnia i 6.30 wieczór.

Wł. Cezar. **Bol. Jaroszewski.**

ZEBRANIE PARTYJNE RADY ZAWODOWEJ, ZARZĄDÓW i MĘŻÓW ZAUFANIA ORGANIZACJI ZAWODOWYCH zostaje odroczone na środę 5 września, godz. 6.30 wieczór w sali Domu robot. przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

POSIEDZENIE ORGANIZACJI KOBIET PPS odbędzie się w poniedziałek 3 września o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

INAUGURACYJNE ZEBRANIE CZŁONKÓW LUTNI ROBOTNICZEJ odbędzie się w poniedziałek 3 września o godz. 8 wieczór w sali Związku Stowarzyszeń robotniczych, ul. Dunajewskiego 5. Wzywa się wszystkich członków Lutni o punktualne przybycie. **Zarząd Lutni.**

BACZNOŚĆ HANDLOWCY I HANDLOWCZYNIE! W poniedziałek 3 września o godz. 7 wieczór odbędzie się w wielkiej sali Kahału ul. Krakowska 41 zgromadzenie członków z porządkiem dziennym: Szalejąca drożyzna, a minimalne płace handlowców. Jawcie się licznie. **Zarząd.**

Repertuar

—o—

Teatr Bagatela

Czwartek: „Kochanek od serca“.
Piątek: „Kochanek od serca“.
Sobota: „Kochanek od serca“.
Niedziela popoł.: „Kochanek od serca“, wieczór: „Kochanek od serca“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Czwartek: „Cyrulik sewilski“.

—ooo—

Nadzwyczajne WALNE ZGROMADZENIE
członków Pow. rob. st. sp. „Praca“ w Wieliczce

odbędzie się w dniu 8 września 1923 r. o godz. 9 rano w sali Domu robotniczego 4045

z porządkiem dziennym:

I. Odczytanie protokułu.
II. Sprawozdanie handlowe.
III. Zmiana statutu.
IV. Uzupełniający wybór Rady nadz. i Zarządu.
V. Przejęcie „Spółdzielni Salinarnej“.
VI. Różne.

W razie nie zebrania się na oznaczoną godzinę odpowiedniej ilości członków odbędzie się drugie Nadz. Walne Zgromadzenie o godzinie 10-tej w tem samym miejscu i z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych.

Za Zarząd:
Pytlik. Sumera.

Firm 76/23.
4043 Rg. spółdzielnia II.

UCHWAŁA

Dozwala się i zarządza wpis w tut. rejestrze spółdzielni przy firmie „Robotnicze Stowarzyszenie spożywców „Robotnik“ w Krośnie spółdzielnia zarej. z ogran. odpow.

I. że uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 8 kwietnia 1923 r. zmieniono postanowienia § 11 lit. B. statutu w ten sposób, iż wysokość udziału wynosi 50.000 Mkp. i udział ten płatny jest w ciągu 6-ciu miesięcy, a mianowicie, 20.000 Mkp. w pierwszych dwóch miesiącach, 15.000 Mkp. w następnych dwóch miesiącach i 15.000 Mkp. w końcowych miesiącach, a ponadto także zmieniono postanowienia § 11 lit e) i § 26 statutu.

II. że Teofil Greiner i Joachim Gajewski ustąpili z zarządu, a w ich miejsce wybrano członkami zarządu Stefana Chojnackiego w Krośnie i Antoniego Klatkę w Toroszówce.

Sąd okręgowy, oddział IV.

Jasło, dnia 8 sierpnia 1923 r.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).